Nr. 27 Kraków, sobota 2 lutego 1929

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Czy chodzi o utrącenie budżetu?

Z enuncjacji marszałka Sejmu wiadomo, że Sejm ma wszystkiego 11 dni czasu do uchwalenia budżetu. Wprawdzie kalendarzowo termin zakreślony Sejmowi upływa 15 lutego, są jednak 4 dni świąt tak, że faktycznie tylko 11 dni po 9 godzin, tj. 99 godzin czasu pozostaje na wielką dyskusję w drugiem i na trzecie czytanie.

Z różnych okoliczności wynika, a niektóre pisma wyraźnie to podnoszą, że istnieje tendencja do uniemożliwienia Sejmowi uchwalenia budżetu w przepisanym mu terminie. Uzasadnienie tej tendencji jest bardzo proste: zdaniem rządu i BB budżet wyszedł z obrad komisyjnych „zniekształcony“, mianowicie zmieniono wysokość dochodów i wydatków, skreślono fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewnętrznych i zmniejszono takiż fundusz ministra spraw wojskowych, wreszcie — co może jest najważniejsze — próbowano zabezpieczyć się przed horendalnemi przekroczeniami budżetu przez obarczenie ministrów osobistą odpowiedzialnością za taki proceder.

Kto zna stosunek między rządem i jego partją z jednej strony a resztą Sejmu z drugiej, wie i mógł się o tem w ciągu trzechmiesięcznej dyskusji budżetowej przekonać, że hasło „współpracy Sejmu z Rządem“ jest tylko przez Sejm poważnie traktowane, natomiast drugi partner: Rząd spełnia tylko rolę mówiącego ustami p. Bartla, nie zaś dokumentującego czynami chęć wykonania tego hasła. Stosunek ten jest zrozumiały jako logiczny wynik nastawienia — nie powiemy rządu — lecz metod rządzenia wobec Sejmu, metod polegających na tolerowaniu Sejmu, nie zaś na uznaniu go za czynnik równorzędny. Jeżeli Sejm robi zmiany w budżecie, a na tem przecież polega jego prawo i obowiązek kontroli, rząd uważa to za zamach na siebie i wogóle każdy samodzielny odruch Sejmu traktuje jako nieznośne wtrącanie się, jako demagogję, jako złośliwość i jak jeszcze nazywa to prasa rządowa.

Rzeczowych powodów, aby nie dopuścić do uchwalenia budżetu przez Sejm, niema. Jeżeli w toku ostatniej, nadprogramowej, dyskusji w komisji przedstawiciel ministerstwa skarbu przestrzegał przed uchwaleniem budżetu z fikcyjną nadwyżką albo zgoła z deficytem, to ostrzeżenie to trafiło w próżnię, gdyż budżet w ostatecznej redakcji wykazuje realną, o ile za rękojmię służyć mogą ludzkie obliczenia i przewidywania, nadwyżkę przeszło 200 miljonów zł. Nie o rzeczowe jednak powody chodzi, ale o „postawienie na swojem“, o odebranie Sejmowi ostatniego prawa, jakie mu jeszcze pozostało.

Są znaki na niebie i ziemi, że BB — z wiedzą czy bez wiedzy odpowiedzialnej za rząd osobistości — dąży do przeciągnięcia terminu poza 15 lutego. Jeżeli ta gra się uda, droga do przywrócenia skreślonych czy obciętych pozycyj będzie otwarta. Budżet idzie po 15 lutego automatycznie do Senatu, a tam rząd ma murowaną większość. Powtórzy się — w odwrotnym porządku — zeszłoroczna historja: wtedy Senat był w położeniu przymusowem i dlatego uchwalił budżet w stanie, w jakim wyszedł z Sejmu; dziś Senat będzie miał swoich 30 dni na „poprawienie“ tego, czego Sejm nie zdołał definitywnie uchwalić. A korzyść z tego będzie podwójna: Rząd będzie miał wszystko, czego mu rzekomo potrzeba, Sejm zaś straci ostatnią możliwość wpływania na sprawy państwowe, wydawszy klucz do skarbu w ręce Rządu.

Niema wątpliwości, że co do takiego pokierowania budżetem BB jest zgodny z intencjami pewnych czynników w rządzie i poza nim. Natomiast jest pewnem, że BB nie jest — co zresztą nie dopiero teraz wychodzi na jaw — tak wewnętrznie silny i jednolity, jakby to na oko wyglądało; nie jest też tak jednomyślnego zdania z rządem, jak prasa sanacyjna wciąż utrzymuje. Czy nie jest charakterystyczne dla tej rzekomej harmonji, że tylko z winy BB komisja skarbowa Sejmu nie może przystąpić do merytorycznych obrad nad czterema przedłożeniami podatkowemi Rządu? Jest głośną tajemnicą, że BB jeszcze nie „uzgodnił“ z Rządem swego stanowiska co do tych podatków, w szczególności grupa ziemiańska w BB ma zrozumiałą niechęć do uchwalenia powyższonego podatku gruntowego. Poza tym zewnętrznym objawem niezupełnej jednolitości w stosunkach między Rządem a BB jest i inny, ważniejszy objaw wskazujący, że — kto wie? — zbliżamy się do zmierzchu BB. Oto jeden z naczelnych w BB ludzi, wódz całego konserwatyzmu polskiego, poseł Janusz Radziwiłł zgłosił rezygnację ze stanowiska kierownika komitetu zachowawczego, obejmującego wszystkie organizacje i ugrupowania konserwatywne w całem państwie. Rola ks. Radziwiłła w polityce polskiej była w ostatnich czasach tak wybitna, że rezygnacja jego z naczelnego stanowiska wywołała rozliczne komentarze, świadczące o niezbyt silnej wierze w przyszłość BB.

Przyczynę tej rezygnacji ujmują pisma w ten sposób, że jest ona wynikiem coraz silniejszych tarć w łonie konserwatystów (polemika między „Czasem“ a „Słowem“), oraz panującego wśród nich niezadowolenia politycznego (artykuł „Czasu“ o 3-miljardowym budżecie). W takich warunkach BB zamierza robić ofensywę na Sejm, zamierza „pokojowemi manewrami“ pozbawić go podstępnie prawa wypowiedzenia ostatniego słowa o budżecie. Będzie to jeszcze jeden przyczynek do historji zmiany ustroju, — zmiany w drodze faktu, bez fatygowania Sejmu do jej uchwalenia w sposób konstytucją przewidziany.

W Domu Robotniczym w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5 II p.) w dniu imienin marszałka Sejmu tow. **Ignacego Daszyńskiego**, w piątek 1 lutego odbędzie się tradycyjna

IGNACÓWKA

Początek o godzinie 9 wieczór.

Orkiestra robotniczego Towarzystwa muzycznego „Hejnał“. — Lutnia Robotnicza. — Bufet we własnym zarządzie.

Wstęp za zaproszeniami imiennemi, które wydaje administracja „Naprzodu“.

TOWARZYSTWO SPIEWACKIE „LUTNIA ROBOTNICZA“
W KRAKOWIE

urządza w niedzielę 3 lutego o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru

UROCZYSTY PORANEK
MUZYKALNO-WOKALNY
Z OKAZJI 30-LETNIEJ DZIAŁALNOŚCI ŚPIEWACKIEJ

ze współudziałem:

Orkiestry symfonicznej R. T. M. „Hejnał“ pod kier. p. kapelm. W. KARASIA, art. dram. Teatru im. J. Słowackiego p. B. DĄBROWSKIEGO, kapelm. p. A. GÓRZYNSKIEGO i art. opery katowickiej p. K. PETECKIEGO.

PROGRAM:

Część I.

1. a) RĄCZKA: Hasło
b) MUSZYŃSKI: Spiewak wita — polonez
c) BURSA: Wiosenne czary
odśpiewa *Lutnia Robotnicza*
pod batutą p. Dr. Życzkowskiego

2. a) BIZET: L'arlesienne — suita II.
odegra *orkiestra symfoniczna*
pod kier. p. A. Górzyńskiego
b) PONCHIELLI: z op. „Gioconda“ muz. baletowa
odegra *orkiestra symfoniczna*
pod kier. p. W. Karasia

3. ST. WYSPIAŃSKI: Pogrzeb Kazimierza Wielkiego
Deklamacja chóralna
wykona *Lutnia Robotnicza*
pod art. kier. p. B. Dąbrowskiego.

Część II.

1. CZAJKOWSKI: Uwertura „Rok 1812“
odegra *orkiestra symfoniczna*
pod kier. p. W. Karasia

2. a) MONIUSZKO: Ballada o Florjanie Szarym
b) ŻELEŃSKI: Chór Strzelców
odśpiewa *Lutnia Robotnicza*
z tow. orkiestry
Solo art. op. p. K. Petecki

3. TUWIM: Pieśń o białym domu
Deklamacja chóralna
wykona *Lutnia Robotnicza*
pod art. kier. p. B. Dąbrowskiego.

POCZĄTEK PUNKTUALNIE O GODZ. 11 PRZEDPOŁ.

Z chwilą rozpoczęcia koncertu drzwi do sali zostaną zamknięte.

Bilety w cenie od zł. 2·50 do zł. 1·—, garderoba 50 gr., do nabycia u p. Kolwasa przy ul. Batorego 3, III p. od godziny 12—2 w południe, a w dniu Poranku w Kasie Starego Teatru od 10—11 przedpołudniem.

Czas odnowić przedpłatę na luty

Na kongres młodzieży TUR

Witaj! Młodzieży robotnicza!

Przybywacie do prastarego Krakowa Wy Młodzieży robotnicza ze wszystkich stron Rzeczypospolitej na Walny Sejm oświatowy. Przybywacie do nas, aby wspólnie radzić i odbyć przegląd siły wiedzy i zastanowić się nad dalszą pracą oświatową pod sztandarem czystej nieskrępowanej wiedzy, aby przygotować się na nowe świty, pod czerwonym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej. **Kraków, który przeszło od 30 lat niesie oświatę do tych szarych mas roboczych, aby ich podnieść w kulturze — wita Was Towarzysze Młodzi z otwartemi ramionami.** Młodzież krakowska dumną jest, że może uścisnąć bratnią dłoń rówieśnikom swoim z dalekich stron ziemi wileńskiej, z kresów Polesia i Wołynia, z ziemi czerwieńskiej, kresów zachodnich, gdzie sterani pracą w kopalniach idziecie do nas, podając zoraną trudem dłoń — wierząc, że **oświata da wyzwolenie.** Witajcie nam Młodzi Towarzysze, którzy przybyliście do nas z Warszawy, gdzie waśń zrobiła w sercach robotniczych krwawe szczerby i z robotniczego Piotrkowa, — gdzie krwawą ofiarą naznaczyliście umiłowanie tych ideałów, które głosi TUR. Witajcie wszyscy, tak sercu naszemu drodzy Młodzi Towarzysze! Niech ten Walny Sejm oświatowy Młodzieży naszej, zespoli nas jeszcze silniej i roznieci ogień potężniejszy kultury robotniczej i oświaty, aby na tem granitowem podłożu, które buduje Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, stanęły przyszłe pokolenia proletarjatu polskiego, wznosząc czerwony sztandar PPS wysoko w górę — głosząc wyzwolenie klasy robotniczej.

Wincenty Korolewicz.
prezes TUR Kraków.

—ooo—

Niema socjalizmu bez demokracji a demokracji bez oświaty

Rok 1918 był rokiem przełomowym dla 150-letniej walki o demokrację polityczną. Demokracja polityczna, której **konkretnemi formami są równe i powszechne prawo wyborcze do przedstawicielstw ludowych, rząd odpowiedzialny przed parlamentem, samorząd, wolność koalicji** (tworzenia związków i stowarzyszeń) itd. itd. — umożliwiła klasie pracującej zdobycie wpływu na państwo, a dziś umożliwia przygotowanie warunków dla tworzenia **przyszłego państwa socjalistycznego.**

Rozumiejąc to znaczenie demokracji politycznej socjaliści od czasów najdawniejszych prowadzą walkę o jej urzeczywistnienie. **Marks i Engels** w Manifeście z 1847 r. wzywają do popierania walki o demokrację; dziś niemal wszyscy pisarze socjalistyczni uznają jej konieczność, bo. nawet Lenin w dziele swem „Państwo i Rewolucja" stwierdza, **że republika demokratyczna jest dla proletarjatu fazą najkorzystniejszą w ustrojach obecnych, fazą umożliwiającą stworzenie warunków dla przyszłego państwa socjalistycznego.**

Demokracja polityczna umożliwia przejęcie władzy politycznej przez lud. Ale lud musi **umieć** rządzić. Klasa robotnicza chcąc korzystać z demokracji, **musi wpływać na państwo, przeprowadzać swe programy.**

Człowiek nieoświecony nie jest zdolny do zdawania sobie w pełni sprawy z istoty swych potrzeb i z dróg ich urzeczywistnienia. Robotnik nieoświecony nie potrafi kierować swemi sprawami, wprost przeciwnie, człowiek taki podlega obcym sądom i przekonaniom nieraz przeciwnym jego interesom klasowym. A przecież demokracja polityczna **nie jest jeszcze urzeczywistnieniem programu socjalistycznego, klasę robotniczą czeka zagadnienie o wiele cięższe — realizacja demokracji gospodarczej.**

Jakkolwiek bowiem kraje kulturalne potrafiły urzeczywistnić demokrację polityczną, co jest wielkim postępem w porównaniu z przeszłością, to jednak **stosunki gospodarcze przypominają dawne czasy feodalizmu.** Miejsce księcia czy hrabiego, właściciela rozległych włości, zajął kapitalista.

Socjalizm dąży do usunięcia tego ustroju. Już dziś związki zawodowe i partje socjalistyczne dążą do ograniczenia władzy kapitału prywatnego przez rady gospodarcze (zawarowane nawet w niemieckiej konstytucji), rady fabryczne itp.

Ostatnie problemy wprowadzenia rad fabrycznych i t. p., a więc form **mających na celu na razie tylko ograniczenie kapitalistów,** były żywo dyskutowane na kongresie Związków zawodowych w Hamburgu, a głównym teoretykiem tego zagadnienia jest tow. **Fritz Naftali.**

Aby jednak zaprowadzić demokrację społeczną, lub tylko nawet częściowo ograniczać władzę przeciwników, trzeba poznać istotę mechanizmu społecznego i gospodarczego obecnego ustroju. **Klasa robotnicza nieoświecona, może być tylko rządzona, nie potrafi rządzić.** Rosja, jakkolwiek się mieni państwem robotniczem, nie urzeczywistnia socjalizmu. Ciemną masą rządzi klika, nie dopuszczając do słowa przeciwników, w imię „swobody" **ogranicza wolność klasy robotniczej.**

Socjalizm, to organizacja gospodarcza — rządy klasy robotniczej — rządy klasy robotniczej mogą być urzeczywistnione tylko w demokracji. Oświata robotnicza dla nas urasta do znaczenia jednej z podstaw urzeczywistnienia socjalizmu. W tem leżą ogromne i trudne zadania, jakie spoczywają na barkach kierowców **Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.** **Feliks Gross.**

—ooo—

Młodzież robotnicza a socjalizm

W ostatnich kilkunastu latach ruch socjalistyczny zaczyna obejmować masowo młodzież robotniczą. **Zjawisko to bardzo dodatnie dla ruchu socjalistycznego,** należy zanalizować i zastanowić się nad przyczynami: dlaczego się tak dzieje? Istnieją dwie przyczyny organizowania się młodzieży na gruncie klasowym, socjalistycznym.

Pierwsza przyczyna, to fakt, że niesprawiedliwość i wyzysk ustroju kapitalistycznego, nie tylko dotyka starszych robotników, ale także młodzież, albowiem już od najmłodszych lat dziecko proletarjatu patrzy na nędzę i samo ją odczuwa. Każde bezrobocie, każdy strajk przeżywa ono pośrednio, odbijają się one na sposobie jego życia, gdyż nędza jeszcze bardziej się zwiększa.

Prócz tego dziecko proletarjatu dziś w znacznej mierze wychowuje ulica; ulica wielkich centr przemysłowych, gdzie między tysiącami bladych robotniczych i dzieci w łachmanach, przechodzą dostatnio ubrani ludzie, gdzie w pojazdach i autach widzi się burżuazję. Dziecko robotnicze z uczuciem żalu i pragnienia patrzy na bogate wystawy, na swobodnie biegające dzieci tych, którzy mogą zakupywać przedmioty, znajdujące się w pięknych oknach wystawowych. — Wszystkie te elementy przytoczone jako przykład tylko (a jest ich jeszcze o wiele więcej), wyrabiają w dziecku **pojęcie niesprawiedliwości.** Dziecko podświadomie czuje, że mu jest nie dobrze. Czemu ono nie znajduje się w położeniu tych bogatych? Co ono zawiniło? Oto są pytania, które muszą się nasuwać niemal każdemu dziecku robotniczemu.

Dziecko na pytania te nie może odpowiedzieć. Odpowie w wieku nieco starszym, gdyż mając zaledwie 10—12 lat życia (często mniej) dziecko proletarjackie **musi pracować na życie:** w pyle, w kurzu, w znoju — tak jak każdy starszy robociarz. W takich warunkach życiowych dziecko **dojrzewa bardzo prędko.** Nie można go traktować tak jak dzieci burżuazji, które wiodą swój żywot do 20, a nawet więcej lat beztrosko.

W dodatku, dziecko robotnicze pracując, jako robotnik, **jest jeszcze bardziej wyzyskiwane od starszego robotnika.** Albowiem początkowo dziecko nie ma w sobie solidarności klasowej, potrzeby organizacji, które są bronią robotnika. Jednak życie uczy robotnika młodocianego prędko i w miarę rozwoju kapitalizmu młodzież robotn. odczuwa coraz większą potrzebę organizacji. Przekonania socjalistyczne narzucają się same jako ich ideologja, broniąca żywotnych interesów całej klasy robotniczej. Coraz mniejsza część proletarjatu młodocianego daje się przekupywać burżuazji i ku jej zadowoleniu prowadzić potulnie na pasku kleru; a **coraz większa część staje w szeregu klasowo zorganizowanego proletarjatu, pod sztandarami rewolucyjnych partyj socjalistycznych.**

Socjalizm młodzieży robotniczej, tak jak i socjalizm starszego proletarjatu wypływa z położenia ekonomicznego klasy robotniczej w ustroju kapitalistycznym. To jest przyczyna zasadnicza. Ale jest i druga. Mianowicie, organizacje socjalistyczne przekonały się, że o ile nie pozyskają młodzieży, to przyszłość ich jest niepewna. Wszak ci młodzi robotnicy muszą kiedyś zastąpić starych towarzyszów i to w dodatku powinni **zastąpić lepiej, t. zn.** być bardziej przygotowanymi do walki klasowej o socjalizm, powinni być bardziej zdolni do budowy nowego ustroju społecznego, powinni zawierać coraz więcej elementów człowieka nowego, człowieka socjalisty, umiejącego żyć socjalistycznie.

Po dojściu w rozumowaniach, oraz na drodze praktyki życiowej do takich rezultatów, rozpoczęła się usilna praca organizacyj socjalistycznych nad rozwinięciem ruchu młodzieży. Ruch ten ogarnia już dzisiaj **miljony młodych proletarjuszów** zorganizowanych w Międzynarodówce młodzieży. Praca nie poszła na marne — przyszłość socjalizmu jest zapewniona przez rozwój ekonomiczny popartý świadomą walką i pracą proletarjatu.

Masowy ruch młodzieży postawił przed ruchem socjalistycznym cały szereg **problemów nowych.** Z braku miejsca poruszę tylko rzecz najważniejszą, t. j. **wychowanie socjalistyczne.** W ustroju kapitalistycznym oficjalne wychowanie opanowane jest przez burżuazję i idzie po linji tworzenia typów godzących się z obecnym ustrojem, a nawet uświęcających go. **Takiemu wychowaniu musi się przeciwstawić wychowanie socjalistyczne, uwydatniające przeciwieństwa klasowe, i wpajające konieczność walki o socjalizm.**

Zagadnienie to praktycznie stanęło przed ruchem robotniczym z chwilą stworzenia klasowych organizacyj młodzieży. Wtedy problem ten rozwiązano przez stworzenie **organizacyj** oświatowych. W takiej organizacji uczy się młodzież wiedzy i daje się jej kulturę, ale nie tą oficjalną, klasową, lecz **socjalistyczną, proletarjacką.**

Taką rolę u nas spełnia

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO.

Drogą pracy oświatowej możemy i musimy stworzyć z ludzi, których położenie ekonomiczne popycha w szeregi socjalizmu, świadomych bojowników o socjalizm, przygotowanych należycie do wielkiej roli dziejowej — budowniczych przyszłego ustroju. Władysław Roman Malinowski.

—ooo—

Młoda gwardja

Ilość zorganizowanej młodzieży socjalistycznej w poszczególnych krajach w stosunku do ogólnej liczby ludności (podanej w nawiasach w miljonach) przedstawia się obecnie następująco: Szwecja (5'99) 30.000, Austrja (6'53) 26.000, Danja (3'27) 10.000, Czechosłowacja: a) Czesi (9'55) 5.000, b) Niemcy (3'25) 6.100, Belgja (7'54) 10.775, Holandja (7'09) 7.300, Niemcy (62'56) 39.000, Finlandja (3'4) 3.000, Francja (39'21) 3.000, Polska (30) 11.000; razem 151.175.

—ooo—

Młodzi towarzysze — do Wiednia!

W czerwcu b. r. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy zjazd młodzieży socjalistycznej. W czerwonym Wiedniu złoży socjalistyczna młodzież całego świata świadectwo swej walki klasowej pod sztandarami I. międzynarodówki. Wybranie Wiednia na miejsce zlotu ma olbrzymie znaczenie gdyż jest on miastem socjalistycznej polityki samorządowej, miastem, największego masowego ruchu socjalistycznego. Wiedeń jest żywym **symbolem** walki klasowej do urzeczywistnienia naszego ostatecznego celu jakim jest zmiana ustroju społecznego.

Po ciężkich latach kryzysu i reakcji, w wielu krajach **dźwignął** się socjalizm czego świadectwo dać musimy. Idziemy naprzód w walce o zdobycie władzy państwowej. I w tych usiłowaniach My młodzi towarzysze musimy być związani z ogólnymi celami socjalizmu.

Wiedeń powinien wykazać, że program socjalistyczny może z pewnością liczyć na swą **młodzież,** która w razie potrzeby wstąpi w miejsca swych ojców w walce o ostateczny cel, o przyszły ustrój socjalny.

I w tym celu chcemy wziąć udział w międzynarodowym zjeździe młodzieży.

—ooo—

Z ruchu młodzieży

—o—

MŁODOCIANI ROBOTNICY PIEKARSCY W WALCE O POPRAWĘ BYTU

Świeżo zorganizowana w Krakowie sekcja młodzieży piekarskiej przy Związku Zawodowym robotników piekarskich w Krakowie podjęła akcję mającą na celu realizację obowiązującego ustawodawstwa ochronnego. Inspektor pracy, p. Korkiewicz przyrzekł delegacji poparcie w tej akcji.

Prócz akcji gospodarczej, sekcja rozwija jeszcze w nielicznych godzinach wolnych od pracy żywą działalność **oświatową i kulturalną.** Zorganizowanie młodocianych pod czerwonymi sztandarami zaniepokoiło majstrów. Przyrzekli kiełbasę i kapustę, której tej nie poskąpili, byle młodzież wróciła pod opiekuńcze skrzydła „majstrów" z cechu. Uczniowie piekarscy napływają licznie do Związku. Kapusta nie pomogła!

Informacje w sprawie zjazdów TUR i sportowego

KWATERY DLA DELEGATÓW NA KONGRESY TUR. Uczestnicy Kongresów TUR w dniach od 1—4 lutego br. nocować będą:

w Domu kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15/17 38 osób;

w Domu spółdzielni kolejowych przy pl. Matejki 8 III p. — 20 osób;

w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 (front) — 20 osób;

w Domu Straży pożarnej, ul. Potockiego 45 osób;

w hotelu „Victoria" przy ul. Zwierzynieckiej 6 — 30 osób; (koszta należy uiścić właścicielowi przy 30% opustu zarówno w hotelu „Victoria" jak i „Polonji").

W dniu 3 i 4 lutego w hotelu „Polonja", Basztowa 25 — 10 osób.

Na dworcu kolejowym w pokoju tuż obok wyjścia mieści się **BIURO INFORMACYJNE** komisji kwaterunkowej, które udziela wszelkich informacyj oraz przydziela kwaterunki oraz zlecenia do hotelu „Victoria" i „Polonji".

Dyżury na dworcu kolejowym w biurze informacyjnym sprawować będą:

czwartek od 14—5 rano: akademicy członkowie ZNMS;

piątek w dzień: tow. Białoruski, Gąsiorowa, Ziembiński, Trytek;

piątek w nocy: tow. Gąsior, Pietrucha, Ciszewski, Górnik;

sobota w dzień: tow. Opacki, Rzechera, Żbik, Kalamus;

sobota w nocy: Błachaj, Kondrat, Sadzik, Kamyczek;

niedziela w dzień: Orzechowski, Ścibor, Mól, Banaś, Wójcik.

Zasadniczo wydaje się noclegi **tylko na dwie doby**, tj. dla uczestników kongresu od 31 stycznia wieczór do 3 lutego i od 3 lutego do 4 lutego. W lokalach noclegowych zbiorowych palenie tytoniu jest surowo wzbronione.

OBRADY KONGRESU MŁODZIEŻY TUR odbywają się w sali teatralnej Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Komisje obradują w sali wykładowej TUR; w OKR PPS. Sekretarjat TUR otwarty przez cały ciąg obrad.

WIECZORNICA DLA DELEGATÓW KONGRESU MŁODZIEŻY TUR. Dziś 1 lutego o godz. 8 wieczór w pięknych salach przy ul. Batorego 3 na III p. odbędzie się wieczornica zapoznawcza delegatów Kongresu Młodzieży TUR. Udział w wieczornicy przysługuje delegatom Kongresu. Zaprasza się przedstawicieli Wydziału TUR, OKR PPS i Rady Związków zawodowych. Podczas herbatki grać będzie orkiestra TUR, oraz młode towarzyszki oddeklamują szereg utworów poetyckich.

Po herbatce delegaci udadzą się na tradycyjną „Ignacówkę" do Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5.

ODSŁONIĘCIE SZTANDARU MŁODZIEŻY TUR KRAKÓW. W sobotę 2 bm. o godz. 10 rano podczas obrad Kongresu Organizacji Młodzieży TUR w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. odbędzie się **uroczyste odsłonięcie sztandaru Młodzieży TUR Kraków.**

Młodzież robotnicza krakowska zaprasza towarzyszów, oraz delegatów związków zawodowych o punktualne przybycie na tę piękną uroczystość. Towarzysze, którzy nie otrzymali jeszcze zaproszenia na odsłonięcie sztandaru i pamiątkowego gwoździa, proszeni są również o przybycie, celem wzięcia udziału w pięknej uroczystości krak. młodzieży robotniczej.

UROCZYSTE OTWARCIE WALNEGO SEJMU OŚWIATY ROBOTNICZEJ odbędzie się punktualnie o 10 rano **w niedzielę 3 bm. w Teatrze J. Słowackiego.** Uprasza się o punktualne przybycie zaproszonych gości i zajęcie miejsc według otrzymanych biletów. Fotele i krzesła pierwszorzędne w ilości 220, oraz wszystkie loże parterowe zajęte są dla delegatów Kongresu i gości zagranicznych. Loże parterowe Nr. 10 i 11 zarezerwowane są dla głównego zarządu TUR, zaś loża Nr. 6 dla Wydziału TUR Kraków.

30-LECIE CHÓRU ROBOTNICZEGO „LUTNIA". O godz. 11 przedpołudniem w niedzielę w Starym Teatrze odbędzie się uroczystość jubileuszowa „Lutni Robotniczej". Dla delegatów Kongresu zarezerwowano 50 biletów. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat TUR. O godz. 12 **Marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński wraz z delegatami uda się do Starego Teatru, by złożyć życzenia „Jubilatom".**

OBRADY KONGRESU po otwarciu w Teatrze Słowackiego odbywać się będą 3 i 4 bm. w sali teatralnej Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

WIECZORNICA KONGRESU 3 BM. odbędzie się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Początek o godz. 8 wieczór. W programie drugi akt „Skalmierzanek" odegrany przez Teatr TUR, deklamacje tow. Ściborówny, oraz produkcje orkiestry robotniczej Tow. muzycznego „Hejnał" i chóru „Lutni Robotniczej". Wstęp dla delegatów Kongresu, oraz przedstawicieli TUR Kraków, OKR PPS, Rady Związków zawodowych i członków kongresu sportowego.

ZWIEDZANIE KRAKOWA. Podczas kongresu 2 i 3 bm. będzie można w godzinach przedpołudniowych zwiedzić Wawel, Muzeum Narodowe, oraz zabytki Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat TUR. Oprowadzać będą towarzysze akademicy z tow. Lehmanem na czele.

BILETY NA OTWARCIE WALNEGO SEJMU OŚWIATOWEGO W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO, które odbędzie się w niedzielę dnia 3 lutego o godzinie 10 przedpołudniem, wydaje r. m. tow. Kustowski codziennie od godziny 10—12 w południe i od 6—8 wieczorem w lokalu Związku pracowników użyteczności publicznej — przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro (front). Związki zawodowe mają zgłaszać zapotrzebowanie biletów przez swoich delegatów. Ilość miejsc jest ograniczona.

WYCIECZKA DO SZYC. Po kongresie dn. 5 bm. organizuje TUR Kraków wycieczkę do wzorowo prowadzonego Uniwersytetu wiejskiego w Szycach pod Krakowem. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat TUR.

Wiadomości polityczne

—o—

WALKA W SEJMIE GDAŃSKIM

Na środowem posiedzeniu sejmu gdańskiego obradowano nad wnioskiem nacjonalistów niemieckich o wyrażenie wotum nieufności senatorom parlamentarnym. Wniosek ten odrzucono 65 głosami przeciw 35.

GDZIE OSIĄDZIE TROCKI?

„Vossische Zeitung", podając za „Rothe Fahne" wiadomość o zamierzonem wydaleniu Trockiego z granic Rosji sowieckiej, twierdzi, że dotychczas niewiadomo, dokąd uda się Trocki. Krążą pogłoski, że Trocki ma się udać do Turcji albo do Niemiec.

WSTĘP DO KONFERENCJI REPARACYJNEJ

Prezydent Banku Rzeszy dr. Schacht przybył do Paryża. Rozmowy paryskie dra Schachta mają dotyczyć sprawy programu prac komisji rzeczoznawców oraz sprawy międzynarodowego położenia finansowego i sytuacji na rynku dewizowym. Jak twierdzi „Voss. Ztg.", w rozmowach miała być również poruszona kwestja pożyczki dla Rumunji.

ZWYCIĘSTWO PARTJI PRACY

W wyborach uzupełniających do Izby gmin z okręgu Northmidlothian przeszedł kandydat partji pracy większością 952 głosów przeciwko kandydaturze konserwatysty.

NIEUDAŁA REWOLUCJA WOJSKOWA W HISZPANJI

„Journal" donosi z Madrytu, iż w przygotowywanej ruchawce miała wziąć udział i flota. Wzniecenie buntu w Madrycie, Sewilli, Walencji, Barcelonie i Saragossie nie powiodło się. W Bilbao jeden pułk piechoty opuścił koszary w zamiarze przyłączenia się do buntu, lecz po krótkim namyśle powrócił do koszar. Cały ruch został spowodowany przez niezadowolenie, wynikłe wskutek nowych awansów w marynarce oraz przez sankcje, podjęte przeciwko szkole artylerji w Segowji.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

TADEUSZ KUDLIŃSKI

Dziki Grohman

(Dokończenie)

Stał więc w rogu materaca, niedbale wsparty w pas, czując za sobą nieprzychylną publiczność — i patrzył na przeciwnika, którego nie znał. Młody był jeszcze. Ale wagę już miał. I zawiesisty chłop. Wysoki. Ręka jak patelnia. Nogi mocne. Kark twardy. Nelsona może wytrzyma. Gwizdek. Ruszył wolnym krokiem. Spojrzał mu w oczy, obrócili się i starli. Próbował go pociągnąć odrazu, lecz Gruzin stał mocno, i technikę miał niezłą. Nie dał się ująć ani za ramię, ani wpół. Błyskały mu czarne oczy. Zagrzewał się walką. Grohman czuł pod ręką wałkowate, twarde mięśnie, okryte grubą, wytrzymałą skórą, lekko owłosioną. Karvaniti zaczął się nie na żarty do niego zabierać. Ani się opatrzył, gdy Gruzin ułapił go mocno za kark i rzucił błyskawicznie przez kark o ziemię, że ledwo się wywinął na brzuch. Na widowni klaskano i śmiano się z zadowoleniem. Karvaniti podniecony skakał koło niego i przez niego, próbując założyć niespodzianie klucz, lub nelsona. Grohman strzegł się bacznie. Gruzin podniecany okrzykami z widowni, próbował go podnieść opasaniem od spodu. Jednak nie dał rady. Więc zaczął mu porządnie masować kark, i tłuc głową „do podłogi" — przyciskając niezgorzej łokciem. — Grohman krzyknął. Lecz Regenbaum kiwał przecząco głową. Publiczność radowała się upokorzeniem nienawidzonego brutala i wołała zachęcająco:

— Lepiej go, lepiej! Pomasuj Karvaniti — Brawo!

Grohmana jęła zwolna ogarniać zimna zawziętość, której dotychczas nie znał. Walczył dotąd z kolegami, którym, w napozór ostrem starciu — szeptał do ucha ustąpić mające chwyty, a mimowolny uśmiech na twarzy pokrywał udanym skurczem wściekłości. Lecz czegoż chciał ten Boga ten młodzik. Krzepło w nim coś ciężkiego i mimo rozgrzania ciała czuł ogarniający go chłód. Karvaniti zaczął z niego pokpiwać — sala się śmiała. Odezwała się w nim urażona ambicja. Dość miał tego. Zapomniał zwykłych trików, sapań i chrapań. Ułapił ramię Gruzina pod pachę, skrętem ramienia przewalił go przez siebie i przywalił całym ciężarem, aż w chłopie coś jękło. Jął się pod nim rozpaczliwie szamotać, a on gniótł sobą z całej siły. Widownia wstała.

— Siadać! Ryczał ktoś.

Czuł jednak, że spocone ramię zwolna wyślizguje mu się, jak namydlone z uścisku, chwycił je więc, wykręcił na plecy i leżącego na jednej łopatce Gruzina, który charczał z wściekłości, gniótł dalej.

Podniósł się wrzask:

— Wykręca rękę! Puścić! Sędzia! przerwać!

Regenbaum gwizdał i trącał go. W tem zamieszaniu Gruzin zdołał umknąć i skoczył na nogi. Zwarli się z wściekłością. Grohman dostał uderzenie ramieniem w ucho, że go zamgliło. Gruzin kręcił się jak wąż, zdołał go opasać z tyłu i znów runął z nim na dywan. Rozjechał mu paznokciem twarz. Krew jęła się sączyć i ubarwiła ich obu.

Było mu tego już za wiele. Słyszał gwizdek, ale nie zważał. Miał go pod sobą. Zaczął dusić, ściskać, rzucać nim.

Sala szalała, gwizdała, tupała i wyła.

Gwizdek natrętnie bzykał. Rozróżnił wreszcie słowa:

— Grohman, pauza! Dość, słyszysz?

Nie patrząc na nikogo, wyszedł za kulisy. Wytarł się do sucha, zalepił ranę na twarzy. Nerwowo przechadzał się za kulisami, spluwając niecierpliwie. Dziś walczył serjo.

Po pauzie wrócił spokojny zupełnie i opanowany na scenę. Walczył jak nie ten sam. Widownia milczała. Regenbaum chodził zaniepokojony. Zaczęto się niecierpliwić. — Walczyć! wołano. Śmieszne! Nie czuli prawdziwej walki, nieubłaganej, jaką toczył spokojnie poraz pierwszy Grohman.

Aż go dopadł wreszcie. Poczekaj ptaszku. Zdołał mu założyć podwójnego nelsona. Splótł potężne dłonie na karku i ścisnął z całej mocy.

Regenbaum pospiesznie ogłosił:

— Podwójny nelson — wolno trzymać 2 minuty.

Gruzin próbował przełamać duszący go splot. Twarz posiniała mu. Grohman ściskał coraz potężniej. Dusił go już, czuł jak flaczeje powoli. Charczał.

Nie zdawało się to jednak prawdziwe. Tworzyli nieruchomą, stojącą grupę. Za długo to trwało. Nikt tak długo nelsona nie trzymał.

— Dość tego! Bujda z nelsonem! Walczyć dalej! Sędzia!

Lecz Grohman nabrał powietrza i skoncentrowawszy wszystkie siły, ścisnął okropnie żelaznym splotem, aż chrupnęło coś. Roztworzył więc zaplecione do bólu, ze skurczu zbielałe palce i zwolnił chwyt. Bezwładnego przeciwnika ułożył na

Walka o ustawodawstwo małżeńskie

Kontr-boyowe stanowisko p. Rostworowskiego. — Mobilizacja katolicko-protestancko-żydowska przeciwko „etatyzmowi"

Wspominaliśmy parokrotnie o felietonach Boya, który, licząc się ze stanem rzeczywistym, panującym w sferach inteligencko-burżuazyjnych w Polsce — na punkcie zrywania małżeństw — usiłuje przekonać Kościół katolicki, iż powinien zrewidować swoje stanowisko w sprawach małżeńskich, ułatwić niedobranym stadłom rozwody, aby mu te sprawy nie wymykały się z rąk, aby nie tworzyły się zastępy ludzi: katolików z urodzenia — innowierców ze ślubnego kobierca.

Zresztą tej anarchji — jak podkreśla Boy zgodnie w tym wypadku z opinją wszystkich ludzi, którym chodzi o uporządkowanie ważnego zagadnienia, kres winno położyć ustawodawstwo państwowe, wprowadzające śluby cywilne — wcale nie wykluczające kościelnych.

Taki stan istnieje w byłym zaborze pruskim — przyjął się tam w zupełności, tak, że nawet, jak przytaczał Boy, zdarzają się wypadki, że w Poznańskiem ludzie nieoświeceni spoglądali z pewną nieufnością na pary małżeńskie pochodzące z innych dzielnic, gdy dowiadywali się, że są one związane tylko ślubem kościelnym.

Na takie małżeństwo padało podejrzenie, że nie dopełniło ono jednej z nieodzownych formalności, ażeby w pewnej tylko mierze uchodzić za prawowite, nie będąc niem w istocie...

Otóż ze szpalt „Kurjerka" wystąpił z manifestem w treści swojej, oczywiście, kontr-boyowym, — gdyż ściśle katechizmowo-katolickim poeta i dramatopisarz p. K. H. Rostworowski.

Pan Rostworowski uwierzył, idąc za „Polakiem-Katolikiem" i „Gł. Narodu", że „już trzy kwandranse na dwunastą", że katolicy powinni, jak jeden mąż, wystąpić przeciwko etatystycznym (ten wyraz jest teraz dla wielu straszakiem) zakusom państwa w dziedzinie małżeńskiej. Niechaj państwo w krajach kulturalnych reguluje sprawy małżeńskie; u nas niech panuje w tej dziedzinie zasada, że Polska stoi nierządem. Kościół katolicki w imię katolickiego dogmatu może zamykać oczy na rzeczywistość — p. Rostworowski, jako poeta może komentować katechizm w ten sposób, że małżeństwo, to nie recepta na osobiste szczęście, lecz „kontrakt społeczny, którego celem jest wzajemne doskonalenie się i wychowywanie po Bożemu dzieci". To brzmi nawet po kaznodziejsku. Autora nie obchodzi wcale, czy to zdanie posiada stuprocentowe potwierdzenie w życiu. Państwo zaś musi ustawodawstwo swoje dostosowywać do warunków istotnych, a nie do formuł w życiu zawodnych. Ale co znaczy państwo? Pan Rostworowski uważając siebie, poniekąd za proroka, a naczelne miejsce, zarezerwowane mu w „Kurjerku" jakby za nowy Synai, twierdzi, że Bóg się obejdzie bez państwa, a państwo bez Boga się nie obejdzie.

Nie wiemy, dlaczego p. Rostworowski uważa, iżby świeckie ustawodawstwo małżeńskie miało być wojną wypowiedzianą Bogu — byli teologowie (p. Rostworowski jako dramatopisarz wie o tem), — którzy i asekurowanie się od ognia mogli uważać za brak ufności w pomoc boską — dość, że w obronie monopolu wszelkich wyznań, zalegalizowanych przez państwo, chce zmobilizować odnośnych duchownych przeciwko ingerencji państwa w sprawy małżeńskie.

Pan Rostworowski pisze:

> Jeżeli państwo zwalnia obywateli bezwyznaniowych od przejścia przez Domy Boże, to niechże zwalnia i katolików, i protestantów, i starozakonnych od przechodzenia przez urzędy świeckie, tembardziej, że księża katoliccy, pastorowie i (o ile mi wiadomo) rabini spełniają jednocześnie funkcje urzędników... — za darmo.

Autor jest zapewne biegły w interpretowaniu katechizmu, ale gdy chodzi o stanowisko świeckie, używa błędnych określeń. Tam, gdzie obowiązują śluby cywilne, państwo nikogo nie zwalnia od ceremonji kościelnej. Państwo wymaga od wszystkich jednakowo dopełnienia formalności świeckich. Dodatkowo może dbać, ażeby „wierni" szukali uświęcenia swojego małżeństwa w kościele, cerkwi, czy synagodze. Tak samo bardziej patetycznie niż realnie (zważywszy na istniejące normy zagranicą oraz w Poznańskiem i na Pomorzu) brzmi zapewnienie p. Rostworowskiego:

> Dopóki istnieć będzie jeden katolik, jeden protestant, lub jeden starozakonny, dopóty żadne prawo nie zmusi go do sankcjonowania ślubów cywilnych i do nie uznawania ich za przekroczenie praw Bożych, a więc za rozbijanie w puch etyki społecznej.

Milicja miejska w Krakowie

Sprawa — zdawałoby się — drobna, która nie zwraca niczyjej uwagi. Co za różnica, pomyślą sobie ludzie, czy nad porządkiem na placach targowych czuwać będą policjanci państwowi, czy milicjanci gminni? Będą i tacy, którzy nie bez pewnej racji, powiedzą, że jedna i druga organizacja nie utrzyma porządku, do którego panuje u nas jakby wrodzony wstręt, płynący może z pociągu do niezawisłości, do wyzbycia się kurateli czy tzw. „ojcowskiej" opieki władz takich czy owakich nad obywatelem.

A jednak gdzieindziej kwestja, kto ma czuwać nad porządkiem na targach, w miejscach rozrywkowych, na placach sportowych itp. jest pierwszorzędna i o wielkiem znaczeniu politycznem. Gdzieindziej — to znaczy w krajach o wysokiem zrozumieniu dla wolności obywatelskiej. Taka właśnie kwestja jest obecnie na porządku dziennym w Wiedniu i jest świadectwem, jaka jeszcze jest, niestety, różnica między nami a zachodem, choćby reprezentowanym przez Wiedeń, o którym — Wiedeń jest pod zarządem socjalistycznym — nasi „patrjoci" nie mają wysokiego wyobrażenia.

Między zarządem Wiednia, który jest nietylko samodzielnem miastem, ale i krajem, gdzie Rada miejska jest równocześnie Sejmem krajowym z prawem uchwalenia podatków, a rządem republiki austrjackiej panuje silny antagonizm, wynikający z odrębnych metod rządzenia i z różnicy światopoglądów. W Wiedniu rządzi większość socjalistyczna z burmistrzem tow. Seitzem na czele, w Austrji rządzi większość chadecko - wszechniemiecko - agrarjuszowska z kanclerzem księdzem Seiplem na czele. Ten antagonizm zasadniczy doznał jeszcze spotęgowania wskutek znanych zajść z 15 lipca 1927, w których policja państwowa okazała niezwykłą brutalność i krwiożerczość.

Zarząd miasta Wiednia postanowił ograniczyć kompetencje policji i uchwalił jako Sejm krajowy ustawę, która odbiera policji szereg jej funkcyj porządkowo - nadzorczych, przenosząc je na stojącą pod rozkazami gminy milicję miejską. Policja utraciła prawo regulowania ruchu ulicznego, utraciła prawo wysyłania komisarzy i policjantów do teatrów, na zabawy, na place sportowe — wszystkie te funkcje objęła milicja gminna.

Rozumie się, że rząd ks. Seipla nie tak łatwo dał sobie wydrzeć moc władzy z temi funkcjami połączoną; odwołał on się do Trybunału konstytucyjnego z żądaniem, aby uznał ustawę policyjną przez Radę m. Wiednia uchwaloną za sprzeczną z konstytucją, a więc nieważną. Trybunał konstytucyjny odwołanie to odrzucił i w ten sposób nowa ustawa z dniom 1 stycznia br. weszła w życie z wyjątkiem przepisu co do regulowania ruchu ulicznego, którego objęcie przez milicję miejską zostało z powodów technicznych odroczone do jesieni br.

Obecnie więc w teatrach urzęduje jako przedstawiciel władzy komisarz magistratu w asystencji milicjantów miejskich, taksamo na wszystkich zebraniach publicznych, zabawach itd. W dodatku gmina za tę asystencję nie pobiera żadnej zapłaty, podczas gdy policja państwowa — podobnie jak u nas — za swą asystencję pobiera wynagrodzenie od właścicieli lokali. Z początku część ludności wiedeńskiej, ciągle podjudzanej przez prasę burżuazyjną, występowała wrogo wobec milicjantów miejskich. Zmieniło się to jednak radykalnie, gdy milicjanci zaczęli apelować do publiczności, jako do ludzi kulturalnych, aby raz odzwyczaiła się od ciągłej opieki policjanta w mundurze i przy szabli, aby raczej słuchała wskazówek milicjanta jako reprezentanta ustanowionego przez gminę, przez przedstawicielstwo ludowe. I to poskutkowało.

Oto nauka i przykład do naśladowania przez nas. Państwo polskie dobrowolnie zrzeka się pewnych funkcyj policyjnych i przenosi je na samorząd — jaki on tam jest, ale przecież niezawsze będzie w obecnej postaci. Trzeba tę okazję wyzyskać dla — powiedzmy otwarcie — zmniejszenia wszechwładzy policji, dla zmienienia jej bodaj pod pewnym względem z instytucji napoły wojskowej a całkowicie biurokratycznej na instytucję obywatelską, na organ zarządu miasta z wyborów powstałego. Nic nie znaczy, że za ten zaszczyt — tak to nazwijmy — trzeba zapłacić; że milicja spowoduje gminie niewątpliwie pewne wydatki. Przecież za czasów austrjackich, gdy Kraków miał policję zupełnie wojskową, gmina przyczyniała się do kosztów utrzymania tej policji poważną kwotą. Taki wydatek nie jest ani nieproduktywny ani nawet tylko reprezentatywny — jest on ciężarem obywatelskim i na to powinny być środki. Trzeba zatem milicję miejską jak najrychlej uruchomić.

łopatkach i wstał. Widział niespokojną, bladą twarz Regenbauma.

Wrażenia na sali nie było. Ktoś tam klaskał. Zdziwiony był.

Wyszedł za kulisy apatycznie.

Ubierał się.

Biegano w niepokoju. Zamięszanie się robiło. Głosy podniecone. Usłyszał: Lekarz — lekarza. Myślał: czy mi Maksymow wkońcu uwierzy, że nieumyślnie złamałem mu żebro. Myślał nad tem, by mu jakoś pomódz, bo był przecie na połowie gaży. Biedny Maksymow. Muszę go jeszcze odwiedzić.

Wtem wpadł za kulisy Regenbaum. Przerażenie wytrąciło go zupełnie ze zwykłego trybu. Szaremi wargami szeplenił:

— Grohman, bój się Boga! Grohman... coś ty narobił — co to będzie — co to będzie — co za awantura — ja nic wiem...

Pytająco podniósł nań wzrok, zapinając guzik koszuli.

To podnieciło Regenbauma.

— Ty nie wiesz, że mu złamałeś kark, stary idjoto? Karvanti nie żyje!

Opadły mu bezwładnie ręce. Nierozumiejąc nic, powtarzał bezmyślnie: kark... kark, Karvaniti. Kręcił spinkę od kołnierza i patrzył nieprzytomnie na spopielałego Regenbauma.

Wreszcie krzyknął tak strasznie, że Regenbaum przerażony, cienkim głosem pisnął:

— Ratunku, weźcie go! To dziki — to dziki!

Atleci rzucili się i obsiedli go ciężko. Jak szaleńca. Jak bestję nebezpieczną.

A on szlochał.

Porwana przez handlarzy żywym towarem

Groźna przestroga czy histeryczna opowieść?

Ostatnio w Poznaniu dokonano bezczelnego porwania kilku dziewcząt. Fakt ten przeraził licznych rodziców i zaalarmował całą policję. Okazało się, że na terenie Poznania i Wielkopolski grasuje szajka handlarzy żywym towarem, którą trzeba natychmiast zlikwidować. W ręce zbrodniarzy dostała się również 16-letnia Helena Pawlicka, zamieszkująca w Poznaniu u rodziców.

Przeżyła ona następujący wypadek, którego nie zapomni do końca życia. Panna Helena jest przystojnem i dobrze zbudowanem dziewczęciem. — Zbrodniarze upatrzyli ją sobie już dawno. Ostatnio, rano gdy p. Pawlicka udała się jak zwykle do szkoły, zauważyła w pobliżu domu auto. — W chwili, kiedy dziewczę chciało przejść przez jezdnię niemal zupełnie pustej ulicy, auto nagle ruszyło, drzwiczki się otworzyły i para silnych rąk wyciągnęła się ku przerażonej Helence. Zanim dziewczyna zdołała zawołać „ratunku!", już była wewnątrz. Auto pomknęło z błyskawiczną szybkością. Tymczasem trzech mężczyzn, którzy znajdowali się w aucie, schwycili Helenkę mocno za ramiona, a na twarz rzucili jakąś mokrą chusteczkę. W chwilę potem Helenka straciła przytomność. Chusteczka była przesiąknięta chloroformem. Obudzenie nastąpiło dopiero koło południa. Przerażona Helenka spostrzegła, że obok niej leżą w aucie jeszcze dwie uśpione dziewczyny. Auto stało, zbrodniarzy nie było, gdyż udali się do oberży. Helenka szybko zorjentowała się w sytuacji. Ostatnim wysiłkiem woli, wyczerpanej w czasie niezwykłych przeżyć, wywlokła się z auta i pobiegła do najbliższej zagrody, gdzie runęła zemdlona. Złoczyńcy, dowiedziawszy się o zajściu, zbiegli autem.

Jak się potem okazało. dziewczę dojechało do Dusznik pod Poznaniem. Gospodarz, u którego nieszczęśliwa szukała schronienia, odesłał ją wkrótce rodzicom. Panna Helena rozchorowała się ciężko i obecnie walczy ze śmiercią. Wstrząsające przeżycia dziewczęcia, które cudem jedynie uniknęło strasznej geheny białych niewolnic, jest najlepszym dowodem, do jakich granic może dojść bezczelność zbrodniarzy, handlujących żywym towarem.

—ooo—

KRONIKA

Kraków, 1 lutego.

W obronie wolności krytyki

Ogólne zebranie profesorów i docentów Uniwersytetu Jagiellońskiego na posiedzeniu w dniu 30 stycznia, zwołane w sprawie zasądzenia przez sąd okręgowy w Poznaniu dra Stanisława Kulczyńskiego, profesora uniwersytetu lwowskiego, za krytykę podręcznika dra Władysława Kudelki pt. „Wiadomości z botaniki", po odczytaniu recenzji prof. Kulczyńskiego i po wysłuchaniu referatu prof. Woltera, oświetlającego wyrok z punktu widzenia prawniczego uchwaliło następującą rezolucję:

Profesorowie i docenci Wszechnicy Jagiellońskiej zmuszeni są niebywałym w dziejach nauki faktem zasądzenia krytyka za ogłoszenie ujemnej recenzji:

1) **stwierdzić**, że we wspomnianej recenzji nie widzą żadnych znamion obrazy formalnej, natomiast zaskarżenie krytyki uważają za niedopuszczalne odwoływanie się autora w sprawach ściśle naukowych do sądu, zamiast do opinji czynników fachowych,

2) **zaprotestować** przeciwko temu, by wolność wypowiedzenia opinji naukowej była przez stosowanie represji karnej ograniczona, oraz,

3) **zapewnić** społeczeństwo, że żadne wyroki nie powstrzymają ich od dalszego spełniania ciążącego na nich obowiązku, czyli że nadal poddawać będą dokładnej analizie wszelkiego rodzaju publikacje naukowe i o nich publicznie w czasopismach fachowych wyrażać będą swój sąd.

—ooo—

MARSZAŁEK DASZYŃSKI NA ZGROMADZENIU W KRAKOWIE. Marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński zawiadomił Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Krakowie przez tow. posła dr. Bobrowskiego, że po dyskusji budżetowej w Sejmie wygłosi przemówienie na temat „Sytuacja polityczna w Polsce" na Zgromadzeniu ludowem PPS w Krakowie. Termin zgromadzenia będzie ogłoszony afiszami.

WOJEWODA KRAKOWSKI Z POWODU WYJAZDU nie będzie przyjmował interesantów dziś w piątek.

13 STOPNI C. MROZU. Po chwilowej odwilży, jaka miała miejsce onegdaj, w dniu wczorajszym spadła temperatura do 13 stopni C. Mróz potęgował silny i dokuczliwy wiatr, który dawał się we znaki przechodniom. Pogoda była piękna.

UPRZĄTANIE ŚNIEGU Z MIASTA. Skutkiem ostatnich znacznych opadów śnieżnych wydał magistrat szereg nadzwyczajnych zarządzeń mających na celu jak najszybsze usunięcie śniegu z ulic miasta. W szczególności zwiększono ilość robotników, zajętych przy czyszczeniu ulic do 600, — zmobilizowano cały tabor samochodowy Zakładu czyszczenia miasta w ilości 30 samochodów, wreszcie donajęto około 50 furmanek prywatnych dla wywozu śniegu. Według obliczeń na ulicach i placach miasta znajduje się około 372.000 m³ śniegu przeznaczonego do usunięcia i wywozu. Zgarnięty śnie z ulic i placów wywozi Zakł. czyszcz. miasta do miejskiego kolektora lewobrzeżnego, przyczem korzysta ze wsypu na ulicy Podgórskiej obok Gazowni miejskiej, oraz do kanału miejskiego u wylotu ul. Wolskiej, gdzie również znajdują się odpowiednie wsypy.

ZAKOŃCZENIE PÓŁROCZA SZKOLNEGO odbyło się w dniu wczorajszym. Młodzież po nauce otrzymała świadectwa półroczne i rozjechała się na małe wakacje. Ferje trwać będą cztery dni, a 5 bm. nauka rozpoczyna się według nowego zarządzenia ministerjalnego. W drugiem półroczu, jak wiadomo w rozmaitych typach szkół średnich będzie uregulowana ilość godzin rozmaitych przedmiotów, przy podniesieniu długości każdej godziny z 45 na 50 minut, a równocześnie przy zmniejszeniu ilości godzin do 30 tygodniowo. Klasyfikacja wypadła normalnie; stopień niedostateczny otrzymało od 25 do 30 proc. uczniów.

BEZPŁATNA PRZEJAŻDŻKA SAMOLOTEM NAD KRAKOWEM. Miejski komitet LOPP w Krakowie wyświetla obecnie film „Skrzydła" wytwórni „Paramount". Jest to najwspanialszy obraz współczesnej sztuki lotniczej, przyczem każdy, patrząc na lecący samolot, słyszy równocześnie turkot jego motoru a podczas walk powietrznych również granie karabinów maszynowych. Przy tej sposobności każdy oglądający „Skrzydła" otrzymuje premję w postaci losu, którym jest bilet wstępu, upoważniający w razie wygranej do bezpłatnego lotu nad Krakowem. Wylosowane bilety lotów zostaną podane w komunikatach miejskiego Komitetu Ligi w Krakowie, Rynek gł. 6. II piętro, tel. 2278.

POSEŁ KOŚCIAŁKOWSKI OPEROWANY W KRAKOWIE. „Epoka" warszawska usprawiedliwia nieobecność posła Kościałkowskiego w Sejmie poddaniem się operacji, dokonanej przez dra Pisarskiego w lecznicy w Krakowie (kruszenie kamieni w pęcherzu).

FUNDACJA STYPENDYJNA IM. CHRONOWSKICH. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wicepr. Schneidra posiedzenie Komitetu fundacyjnego dla rozdawnictwa stypendjów z dochodów powyższej fundacji, na którem przyznano 30 stypendjów uczniom tut. szkół przemysłowych od 30—50 zł. miesięcznie oraz 2 stypendja na wyjazd za granicę dla absolwentów szkoły przemysłowej z wydziału mistrzów maszynowych.

DRUGA WIECIECZKA ZWIERZYNIECKIEGO TUR DO SZYC. Dnia 27 bm. urządził oddział TUR — Zwierzyniec drugą tej zimy wycieczkę sankami do Uniwersytetu Ludowego w Szycach. W wycieczce wzięło udział 29 członków, w tem połowa starszych. W Szycach, zostaliśmy powitani jak zwykle z wielką uprzejmością i gościnnością. Zebranym w świetlicy słuchaczom Uniwersytetu Wiejskiego tow. **Sawicki**, przew. oddziału TUR przedstawił krótko historję powstania i pracę TUR, poczem p. dyrektorowa Wiejskiego U. L. objaśniła naszym towarzyszom ideowe założenia i pracę Wiejsk. Uniw. Lud. w Szycach.

Na cały szereg pieśni proletarjackich i ludowych odpowiadali słuchacze W. U. L. swojemi pieśniami ludowemi, a podczas herbatki, którą nas gościnnie przyjęli w jadalni, uprzyjemniali nam czas pieśniami własnej i doraźnej kompozycji. Po herbatce puścili się w tany wszyscy, przy dźwiękach fortepjanu i harmonji, zabawiając się od godz. 2 do 5 popołudniu.

O godz. 5 pop. byliśmy razem z gośćmi z okolicy uczestnikami obchodu rocznicy powstania styczniowego, który urządził Wiej. Uniw. Ludow. Wysłuchaliśmy odczytu i pieśni okolicznościowych poczem po odśpiewaniu szeregu pieśni proletarjackich odjechaliśmy o godz. 6 z powrotem do Krakowa.

CZAS OCHRONNY DLA ZAJĘCY. Ponieważ z dniem 1 bm. rozpoczyna się czas ochronny dla zajęcy, przeto magistrat przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie zajęcy oraz świeżych skórek zajęczych, jak również podawanie potraw z zająca w jadłodajniach jest surowo wzbronione.

POŻAR. W domu przy ul. Starowiślnej pod l. 29. na II piętrze zapaliła się drewniana ścianka przedzielająca dwa mieszkania. Ogień powstał od otworu przy przewodzie kominowym koło rury żelaznej, odprowadzającej dym z pieca kaflowego. Zawezwana straż pożarna płonącą ściankę wyrąbała i ogień ugasiła.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Wurzel Menasche, kupiec, zam. przy ul. Węgierskiej 3 zgłosił w policji, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł z niezamkniętej szuflady sznurek pereł wartości 500 zł., jedną branzoletkę złotą wartości 60 zł., około dziesięć sztuk brylancików wartości 100 zł. i jedną parę bucików wartości 50 złotych. Dochodzenia w toku.

AMATOR CUDZYCH PODUSZEK. Kapała Wiktor, lat 20, zam. przy ul. Węglowej l. 23 aresztowany został przez V komisarjat PP. za kradzież dwóch poduszek wartości 150 zł. na szkodę Majera Klimberga.

WŁAMANIE. Dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Abrahama Selza, zam. przy ul. Starowiślnej 53, przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradli garderobę, biżuterję i srebro stołowe, ogólnej wartości około 800 zł. Dochodzenia w toku.

—ooo—

WYSYŁKA PREMIJ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH na prowincje już się rozpoczęła. — Premje są bezpłatne, dolicza się tylko kilka złotych za opakowanie w tekturę i za przesyłkę poleconą. Do zeszłorocznych członków, którzy jeszcze nie nabyli akcji na rok 1929, załącza się tę akcję i dlatego obciąża przesyłkę zaliczka na te akcje. Dyrekcja podaje to do wiadomości swych akcjonarjuszów, by zaliczka ta ich nie dziwiła.

KURSA UZUPEŁNIAJĄCE DLA LEKARZY. Komisja kursów lekarskich Uniwersytetu Jagiellońskiego zawiadamia, że szczegółowy program kursu uzupełniającego, który się odbędzie w Krakowie w czasie od 11 do 20 marca br., został już ustalony i ogłoszony w czasopismach lekarskich. Na życzenie interesowanych wysyła program, oraz informacyj udziela Dr. Łuka, klinika neurologiczna, Kraków Kopernika 48.

„JUGOSŁAWJA I JEJ DYKTATURA". Odczyt na powyższy temat wygłosi dr. Wanda Joanna Gancwolówna dziś w piątek w związku zawodowym pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6. Początek o godzinie 7'30 wieczorem punktualnie. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Zabawna farsa karnawałowa Arnolda-Bacha „Pod zarządem przymusowym" grana będzie w dalszym ciągu dziś w piątek i jutro w sobotę. Jutro popołudniu „Betleem polskie".

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Dziś rewja „Kochanie zdejm maskę" z udziałem całego zespołu na czele z Hanką Runowiecką, Leonowicz, Owidzką, Sobotkówną, Belskim, Wojnarem, Cybulskim, Bolcem Kamińskim, Górowskim, Fertnerem i Pilarskim (junjorem). Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem.

JEDYNY KONCERT KRAKOWSKIEGO „ECHA" pod dyrekcją Bolesława Wallek-Walewskiego odbędzie się w niedzielę 3 lutego w Starym Teatrze. Współudział biorą: znana pianistka p. Nela Neuger-Sacewiczowa, oraz p. Jan Pietrzycki, który mówić będzie „O humorze i satyrze w kolendzie staropolskiej". Bogaty program chóralny obejmować będzie „Credo" z mszy, opartej na motywach kolęd staropolskich z roku 1661, kolendy ks. Piatkiewicza, Galla i Maszyńskiego, oraz pastorałki starodawne B. Walewskiego. Bilety w cenie od 1—5 zł. (dla młodzieży ze zniżką 50 procent) są do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

KARNAWAŁ

NIECH NIKT NIE POMINIE DOSKONAŁEJ SPOSOBNOŚCI i zjawi się dziś w piątek w salach Starego Teatru na reducie prasy. Syndykat Dziennikarzy Krakowskich ukończył już wszystkie przygotowania i gwarantuje, iż tak miłej, pełnej temperamentu i atrakcji nocy karnawałowej nikt poza nim nie stworzył. Mimo olbrzymiego zapotrzebowania na bilety, Syndykat Dziennikarzy Krakowskich redukuje sprzedaż, tak, aby uniknąć zbytniego tłoku redutowego i dać możność swoim gościom swobodnego poruszania się i tańczenia. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że znana firma artystyczno-fotograficzna Z. Garzyńska ofiarowała Syndykatowi jako dar bezpłatne wykonanie zdjęcia królowej karnawału i jej dam dworu. Panie za wybór odpłacą panom wyborem zastępcy Valentina. Każdy mężczyzna, biorący udział w głosowaniu, otrzyma od komitetu miły podarunek.

DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO będzie jedną z najmilszych zabaw karnawału, to też popyt na bilety jest od pierwszego dnia sprzedaży niezwykły. Dla wygody pań w sobotę 2 lutego przez cały dzień będą otwarte następujące zakłady fryzjerskie: „Alba" — ul. Szczepańska, „Renesans" — plac Marjacki, Maternowski — Rynek główny, Warowicz — Hotel francuski.

DOROCZNA ZABAWA TRADYCYJNA KS CRACOVIA odbędzie się w piątek 1 lutego o godzinie 9 wieczorem w salach Towarzystwa Lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej 4. Zaproszenia na zabawę wydaje zakład Czesława Wiśniewskiego przy ul. św. Marka 20, III piętro.

—ooo—

SPORT

SUKCESY POLSKIE W MECZU HOCKEYOWYM. — W trzecim dniu mistrzostw hockeyowych Europy w Budapeszcie, Polska rozegrała decydujące o pierwszem miejscu w swojej grupie spotkanie z reprezentacją Szwajcarji. Drużyna polska powtórzyła swój sukces z przed kilku dni w Riversee, zwyciężając poraz drugi Szwajcarję w identycznym stosunku 2:0. Zwycięstwem tem Polacy zapewnili sobie miejsce w finale mistrzostw hockeyowych Europy. Mecz decydujący o zwycięstwie w drugiej grupie pomiędzy Czechosłowacją a Austrją zakończył się wynikiem 3:1 na korzyść Czechosłowacji. W trzeciej grupie odbył się mecz Belgja—Węgry, zakończony wynikiem remisowym 1:1. W ten sposób do finału mistrzostw hockeyowych wejdą następujące zespoły: Polska, Włochy, Czechosłowacja i czwarta drużyna, wyłoniona z rozgrywek pomiędzy państwami, — które zajęły drugie miejsca w swych grupach.

WŁADZE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ WKS WAWEL. Na zebraniu walnem sekcji wybrano zarząd sekcji piłki nożnej w składzie: przewodniczącym kpt. inż. Pacowski Artur; zastępca przewodniczącego Laurecki; kierownik techniczny porucznik Kotowicz Władysław; sekretarz Kozłowski Władysław; skarbnik Koralewicz Józef; gospodarz Kącki; zastępca sekretarza Rutka.

—ooo—

Z Polski

CHOROBA MINISTRA JURKIEWICZA. Minister pracy i opieki społecznej, dr. Stanisław Jurkiewicz, skutkiem przeziębienia się przerwał urzędowanie na kilka dni. Chorego ministra zastępuje dyrektor departamentu Szubartowicz.

STAN ZDROWIA GEN. GÓRECKIEGO. Z Poznania donoszą, że w konsekwencji ciężkiego złamania nogi czynione są gen. Góreckiemu dla ulżenia bolów zastrzyki morfiny.

W PROCESIE O ZAMORDOWANIE KURATORA SOBIŃSKIEGO przesłuchano drugiego oskarżonego Werbickiego, który oświadczył, iż nie poczuwa się do morderstwa, gdyż krytycznego dnia zajęty był w mieście. Natomiast przyznaje się do działalności szpiegowskiej i zdrady stanu. Przyznanie to ma charakter teoretyczny, gdyż wyrok pierwszej instancji co do szpiegostwa i zdrady stanu jest prawomocny i szczegóły tej sprawy nie będą na obecnej rozprawie omawiane.

NOWY PRZEWODNICZĄCY KOMISJI ARBITRAŻOWO-ROZJEMCZEJ NA ŚLĄSKU. Przewodniczący komisji arbitrażowo-rozjemczej dla przemysłu górnośląskiego mianowany został inż. Koszut z okręgowego urzędu górniczego w Katowicach.

WYKRYCIE WIELKIEJ AFERY CELNEJ WE LWOWIE. Urząd celny na dworcu głównym padł ofiarą sprytnych oszustów, którzy zarwali skarb państwa na przeszło 75.000 złotych. Sprawa przedstawia się następująco: Do urzędu celnego we Lwowie nadeszły z Wiednia cztery podobne do siebie skrzynie towaru, z których dwie zdeklarowane zostały jako jedwab, dwie zaś jako bawełna. Nadawcą jest jakaś firma wiedeńska, jak się zdaje, fikcyjna, albowiem zachodzi przypuszczenie, że w grę tu wchodzi szajka przemytników z centralą we Wiedniu, która niejednokrotnie zajmowała już nasze władze celne i wiele razy narażała skarb polski na kolosalne straty. Jakkolwiek dochodzenia dawały pewne rezultaty i doprowadzały do aresztowań współwinnych przemytnictwa i oszustwa, jednak wszelkie wysiłki zmierzające do zlikwidowania szajki, rozbijały się o granicę. Wczoraj w magazynie urzędu celnego na dworcu głównym zjawił się urzędnik firmy przewozowej „Pronta" Amster, który wykazawszy się deklaracją na dwie skrzynie bawełny, wykorzystawszy nieuwagę urzędnika zabrał dwie podobne skrzynie z jedwabiem wagi około 350 kg., opłaciwszy znacznie mniejsze cło, narażając skarb na 75.000 zł. szkody. Po jakimś czasie zauważono oszustwo. Zaznaczyć należy, że podstęp ten był z góry obmyślony przez nadawców i przekazany został listownie odbiorcy. Wszelkie poszukiwania za towarem nie dały rezultatu, na podstawie jednak poufnych danych przeprowadzono szereg rewizyj i aresztowań. Stwierdzono pozatem, że w sprawę tę wmieszana jest również firma Zuckerkandel przy ulicy Furmańskiej. Naczelnik urzędu był na tropie zamierzonego oszustwa jesz przed tygodniem, a tylko nieuwaga wspomnian. urzędnika pokrzyżowała mu plany. Jest nadzieja odnalezienia towaru i przytrzymania wszystkich zamieszanych w aferę tę uczestników. Co do firmy „Pronta", nie stwierdzono na razie czy brała ona udział w oszustwie, raczej przypuszczać należy, że Amster działał na własną rękę w porozumieniu z właściwymi przemytnikami. Aresztowanych osadzono w aresztach policyjnych, gdzie pozostaną aż do ukończenia śledztwa.

ZAMORDOWANIE CZTERECH OSÓB PRZEZ FORNALA. Terenem potwornej zbrodni był majątek Poryte w województwie białostockiem, powiatu łomżyńskiego, należący do hr. Dzieduszyckiego. Dnia 29 stycznia o godzinie 18 min. 30 do mieszkania rządcy tegoż majątku Mieczysława Świeżyńskiego, który był nieobecny, wtargnęło kilku uzbrojonych w rewolwery mężczyzn, którzy, strzelając na oślep, zabili następujące osoby: 33-letnią Zofię Świeżyńską, 5-letnią Krystynę, 19-letnią Władysławę Zienkiewiczównę, służącą i 32-letniego Pawła Małysza, maszynistę, który śpieszył na pomoc. Nadto zraniono 4-letnią córkę Świeżyńskich. Ponieważ zabójcy nic nie zrabowali, nasunęło się podejrzenie, że powodem mordu była zemsta. Dochodzenie ustaliło, że dokonał jej, przy udziale kolegów, Józef Nowicki, były drwal w nadleśnictwie Supraśl (województwo białostockie), ostatnio jako fornal pracował w majątku Dzieduszyckiego i został wydalony przez rządcę. Na miejsce przestępstwa przybyła policja z Łomży i wszczęła dochodzenie. Główny sprawca mordu zbiegł, natomiast aresztowano szereg osób podejrzanych o współudział w zbrodni.

SZCZEGÓŁY POŻARU IZBY SKARBOWEJ W BIAŁYMSTOKU. Jak donieśliśmy, w 3-piętrowym budynku Izby skarbowej w Białymstoku powstał pożar na trzeciem piętrze. Spłonęło całkowicie trzecie piętro z aktami, archiwum III oddziału (rachuba), zaś drugie piętro zostało częściowo uszkodzone wskutek akcji ratunkowej. Pierwszy spostrzegł ogień zamieszkały na III piętrze w tymże domu (Rynek Kościuszki 7) Kazimierz Wiczliński, który zaalarmował woźnego Izby Sobóckę oraz straż ogniową. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona. Zachodzi przypuszczenie, iż pożar powstał wskutek zapalenia się belki w przewodzie kominowym, względnie wskutek zwarcia elektrycznego.

—ooo—

Z zagranicy

17-LETNIA LOTNICZKA-REKORDZISTKA. 17-letnia lotniczka, Elinores Smith, która podjęła próbę pobicia dotychczasowego rekordu trwania lotu, osiągnęła zamierzony cel we czwartek o godzinie 2'28 rano według czasu nowojorskiego, utrzymując się w powietrzu przez 12 godzin i 13 minut. P. Smith kontynuuje swój lot. Poprzedni rekord wynosił 12 godzin 11 minut.

„Pobożni" monarchiści i „republikański" kurs duchowieństwa

Jak doniosły depesze, w pewnej miejscowości koło Marsylji doszło do poważnych ekscesów ze strony zwolenników „Action Francaise" z powodu stanowiska miejscowego proboszcza, który w myśl polecenia biskupa odmówił pogrzebu kościelnego jednemu z członków „Action". Monarchiści wdarli się przemocą do kościoła, umieścili ciało na katafalku i sami nad trumną odprawili modły.

Arcybiskup z Aix nakazał zamknąć kościół, jako sprofanowany.

Po rzuceniu klątwy przez papieża na organizację „Action Francaise" wskazywaliśmy na to, jakie osobliwe koleje kościelno-polityczne przechodził ten twór monarchistów. Jako organizacja wsteczna mieli oni silne oparcie w klerze, aż póki republika francuska nie przeprowadziła rozdziału Kościoła od Państwa — nie zlikwidowała zakonów — nie położyła tamy agitacji monarchistycznej, podsycanej przez duchowieństwo.

W tym czasie „Action Francaise" stale finansowana przez arystokrację francuską udzielała pomocy klerowi, licząc wraz z nim, że republika załamie się podczas niechybnej wojny z cesarskimi Niemcami... Rachuby te zawiodły. Kościół zaś francuski doznał poważnego uszczerbku majątkowego przez wszczęcie walki z republiką. Musiał myśleć o odwrocie. Podtrzymywanie dobrej komitywy z „Action Francaise" było dlań polityczną uciążliwością. Z Rzymu nakazywano biskupom coraz bardziej przybierać postawę republikańską. Forytowano krzewienie się republikańskiej formacji klerykalnej. Było to wyraźne obranie kursu, na który z coraz większem rozdrażnieniem spoglądali monarchiści... — Niekarni! więc zaczęto ich przestrzegać, potem ostrzegać przed nimi. Wkońcu uznani zostali za heretyków. I jako heretycy — wyklęci.

Niedawno „Głos Narodu" w swoim niedzielnym „Przeglądzie religijnym" przedstawiał, na czem polega herezja Maurrasa, najbardziej głośnego, sztandarowego pisarza w obozie „Action Francaise".

„Potępiona — pisał — przez Stolicę Apostolską doktryna Maurrasa opiera się w gruncie rzeczy na rozróżnieniu między katolicyzmem a „chrześcijaństwem". Chrześcijaństwo (nauka Chrystusa Pana o przebaczeniu oraz równości ludzi wobec Boga itd.) jest według Maurrasa słabością i idzie na rękę Rewolucji.

Katolicyzm zaś (hierarchja, Papiestwo) jest dyscypliną, organizacją".

Ten ogólny zachwyt nad katolicyzmem z jednem tylko u Maurrasa kojarzył się zastrzeżeniem, że katolicyzm jest „zamało pogański". Tłumacząc, że Rzym musiał potępić Maurrasa za jego niezdrowy kult dla pogańskiej cywilizacji staro-greckiej — powołuje się między innemi „Głos Narodu" na studjum w „Mercure de France", gdzie poglądy Maurrasa trafnie w tym sensie scharakteryzowano.

Datowało ono z roku 1916. Ale Rzym po wojnie dopiero wystąpił z rygorami...

W ważnym punkcie Maurras wyrażał to, co jako zarzut podnoszono nieraz ze sfer demokratycznych przeciw katolicyzmowi, a co filar Action Francaise, jako zwolennik skrajnej prawicy, poczytuje mu za wielką zasługę, że przefasonował pierwotne chrześcijaństwo.

Zresztą za przykładem Maurrasa na szpaltach endeckiej „Gazety Warszawskiej" jej „esteta" p. Pieńkowski z satysfakcją podnosił, że ponury produkt żydostwa — pierwotne chrześcijaństwo, niosące pierwiastki zagłady — przedzierzgnęło się na gruncie aryjskim w katolicyzm z jego ładem i harmonją. Jak czciciel katolicyzmu Maurras jest nadto poganinem, tak p. Pieńkowski był wówczas, — gdy to pisał, prawdopodobnie już, czy jeszcze kalwinem. Ale tu chodzi o wartość, jaką posiada katolicyzm dla pewnych idej politycznych.

Więc taka „Action Francaise", choć wyklęta przez Rzym, uważa siebie nadal za najstarszą córę katolicyzmu we Francji. Jej zwolennicy zniszczyli pomnik Combes'a, mszcząc się za republikańskie ustawy antyklerykalne, jej zwolennicy — teraz wtargnęli przemocą do kościoła, gdy przed nimi drzwi kościelne zamknięto... Stają oni na stanowisku „wiernych", których tylko intrygi polityczne poróżniły z Rzymem.

Nie chcą się wyrzec nadziei, że kler, będący wszędzie w dobrej komitywie z reakcją opuszcza ich bezpowrotnie.

Międzynarodowe zawody narciarskie, w Zakopanem

We czwartek przybyła do Zakopanego na międzynarodowe zawody narciarskie ekspedycja narciarska szwedzka, złożona z siedmiu osób. Prócz pięciu zawodników przyjechał pułkownik Holmqueil, prezes FIS i sekretarz tego związku Hamilton. Przyjazdu Finlandczyków oczekuje komitet 1 lutego, Norwegów 2, a Anglików i Szwajcarów 3 lutego.

Od kilku dni zakwaterowały się już w Zakopanem władze naczelne międzynarodowych zawodów narciarskich. Prezydjum komitetu organizacyjnego i komisje reprezentatywne urzędują w hotelu „Stamara", kierownictwo sportowe zawodów w hotelu „Morskie Oko", komisja kwaterunkowa i biuro informacyjne w urzędzie gminnym. Nadto istnieje osobne biuro sprzedaży biletów. Każde z wymienionych biur posiada własny telefon, a kierownictwo sportowe jest zaopatrzone w trzy telefony. Ponadto biuro prasowe, znajdujące się w budynku pocztowym posiada trzy aparaty i dwie specjalne linje telefoniczne do Krakowa. Biura i komisje zostały zaopatrzone w telefony przez oddziały wojskowe. Ponadto dla przyjezdnej publiczności istnieje biuro informacyjne z gremjum hotel i pensjonatów, udzielające również informacyj listownie. Mimo zakwaterowania zawodników i oficjalnych gości nie zachodzi obawa o brak miejsca w pensjonatach.

Roboty przy skoczni na Krokwi są już na ukończeniu. Wygląd terenu jest imponujący. Cała przestrzeń dla zawodników i publiczności została otoczona drutem. Wykonano osobną lożę dla prezydenta Rzeczypospolitej i trybunę dla jego świty, a także dla gości honorowych i dla przedstawicieli związków zagranicznych. Poniżej stoją trybuny dla publiczności. Komitet w porozumieniu z miejscowemi władzami samorządowemi, uregulował ruch jednokierunkowy osobno dla pojazdów, osobno dla pieszych, a dla zdążających pieszo do skoczni zarząd urządził osobną drogę. Osobny dojazd od Kuźnic do skoczni ma być przeznaczony dla pojazdu prezydenta Rzeczypospolitej i jego świty.

Podczas międzynarodowych zawodów narciarskich start i meta będą się znajdowały na Wilczniku, gdzie buduje się dwie bramy: z jednej będą zawodnicy startować, druga zaś będzie metą. — Przy mecie wybudowano osobną trybunę dla prezydenta Rzeczypospolitej polskiej i jego świty, trybunę dla honorowych gości i podest dla prasy. Nowością na mecie dla każdego z biegów będzie ogromna tablica orjentacyjna dla publiczności. Wyrysowana na niej będzie mapa trasy biegu z podaniem wysokości punktu na trasie. Ponieważ starterzy i sędziowie na mecie będą ustawicznie otrzymywali telefoniczne wiadomości od sędziów kontrolnych na trasie o czasie zawodników, przeto po każdorazowym telefonicznym odbiorze raportów z poszczególnych punktów kotrolnych jeden z sędziów umieści na wspomnianej tablicy w odpowiednim punkcie numer, oznaczający zawodnika lub flagę o barwach narodowych patrolu wojskowego, podając zarazem czas i kilometry. W ten sposób publiczność będzie stale informowana o przebiegu każdego z biegów. Natomiast na skoczni pod Krokwią będzie publiczność otrzymywała informacje o każdym skaczącym zawodniku przez pokaz dużej tablicy z białym numerem na czerwonem polu, zaś przez pokazanie tablicy z numerem białym na niebieskiem polu otrzyma informacje o długości skoku każdego zawodnika tuż po stwierdzeniu tej długości przez sędziów. Ponadto będą umieszczone na skoczni gigantofony i mikrofony.

Rokowania o wielką koalicję w Niemczech

Berlin, 31 stycznia (PAT). Kanclerz Müller odbywał wczoraj w dalszym ciągu narady z przywódcami frakcji w sprawie rekonstrukcji gabinetu. Dłuższą rozmowę odbył kanclerz z ministrem centrowym von Guerardem. Po naradzie tej odbyło się posiedzenie zarządu frakcji centrowej Reichstagu. „Deutsche Allgemeine Ztg. pisze, iż minister Guerard w swej rozmowie z kanclerzem z naciskiem przedstawił życzenia centrum co do bezzwłocznego przeprowadzenia rekonstrukcji gabinetu i uwzględnienia przy niej życzeń centrum. Kanclerz Muller miał postulaty centrum uznać w zasadzie za słuszne, jednakże miał jednocześnie prosić ministra Guerarda o odroczenie tej sprawy aż do załatwienia sprawy rekonstrukcji rządu.

Dalsza dyskusja budżetowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po przemówieniu tow. Żuławskiego (które podamy jutro) przyszło do następującego zajścia:

Marszałek: Pan minister reform rolnych w imieniu rządu zwraca uwagę, że ostatnie słowa mówcy nie odnoszą się chyba do rządu. Istotnie, gdyby się odnosić miały do rządu mianowanego przez prezydenta Rzeczypospolitej, musiałbym mówcę przywołać do porządku.

Poseł Polakiewicz: Właśnie chcemy się dowiedzieć, do kogo się odnoszą? Kto jest tym najeźdźcą?

Tow. **Zaremba:** Odnoszą się do jedynki.

Poseł **Polakiewicz:** To jest łajdactwo.

Marszałek: Za to nieparlamentarne wyrażenie przywołuję pana do porządku.

Poseł **Polakiewicz:** Nazywam to łajdactwem.

Marszałek: Przywołuję pana po raz drugi do porządku.

Pos. **Woźnicki** (Wyzwolenie): Stronnictwa lewicowe zastrzegły się, że jeśli do dnia głosowania w drugiem czytaniu na plenum ustawa o dodatkowych kredytach nie zostanie przedłożone, to wyciągną z tego **najdalej idące konsekwencje.** Ponieważ do dziś przedłożenia tego niema, mówca podtrzymuje to oświadczenie i prosi rząd, by oszczędził lewicy wyciągnięcie tych konsekwencyj. Co do skreślenia funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wewnętrznych **uważaliśmy** ten wniosek **za wotum nieufności dla ministra,** za jego politykę wyborczą, za stosunek administracji do ludności, za unicestwienie samorządu, za rozbijanie organizacyj politycznych. Jeśli mimo tego skreślenia minister nie wyciągnie z tego konsekwencji, **damy naszemu niezadowoleniu wyraz inny.** Znajdzie się też zapewne wniosek, wyrażający niezadowolenie z działalności ministra rolnictwa p. Niezabytowskiego.

Obecny system w Polsce nie jest ani monarchją, ani dyktaturą, ani faszyzmem, jest to, jak już powiedziałem przed rokiem, **choroba, którą zdrowy polski organizm musi zwyciężyć,** jeżeli państwo ma istnieć. W tych warunkach nasza rola musi się nazywać opozycja. W pracy nad budżetem będziemy na plenum brali czynny udział. Nie damy sobie narzucić poglądu, że budżet sam w sobie bez względu na to, kto go wykonywa, i jak go wykonywa, jest już koniecznością państwową (Oklaski na lewicy).

MOWCA BB

Następnie przemawiał czołowy mówca BB pos. **Sanojca,** przy którego ukazaniu się na trybunie większość Izby opuściła salę posiedzeń. Wkońcu swojego krasomówczego popisu pos. Sanojca pozwolił sobie na tego rodzaju wersalski zwrot, jak np. **„jedynym lekarzem jest marszałek Piłsudski, a nożem operacyjnym niestety drag",** za co został przez marszałka Daszyńskiego przywołany do porządku.

ECHO PRZEMÓWIENIA TOW ŻUŁAWSKIEGO

Tow. **Żuławski** oświadcza, że jak wynika z tonu i treści jego przemówienia, w obrazowem znaczeniu użyte słowa o najeźdźcach odnosiły się nie do jakichkolwiek osób lub członków rządu, których uważa tylko za narzędzie systemu, lecz do **tych grup społecznych i politycznych, które zdążają do ograniczenia praw ludowych w kraju.**

Marszałek czyni uwagę, że użycie słów „o wewnętrznym najeźdźcy" było niewłaściwe.

Następne posiedzenie **dziś** o godz. 10 rano.

Posiedzenie czwartkowe

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu **rozpoczęło** się o godzinie 10.30 rano.

Poseł **Spitzer** (Niemiec) oświadcza, że klub jego nie ma zaufania do rządu i będzie głosował **przeciw budżetowi.**

Poseł **Chadzyński** (NPR) uskarża się **że** administracja państwowa czynnie wkracza w stosunki polityczne i rozbija stronnictwa, wobec czego stronnictwo mowcy nie ma zaufania do kierownika administracji politycznej i będzie domagało się **skreślenia funduszu dyspozycyjnego ministra spr. wewnętrznych.**

Poseł **Dabski** (Str. Chł.) oświadcza kategorycznie, że stronnictwo jego będzie głosowało **przeciwko budżetowi** z powodu fatalnej polityki w stosunku do drobnego rolnictwa, oraz z powodu nadmiernej wysokości budżetu. W dalszym ciągu omawiając system obecnego rządzenia w Polsce oświadcza, że mamy **dyktaturę czy jakąś półdyktaturę.** Systemowi temu nie należy — zdaniem mowcy — przeszkadzać, by się mógł sam załamać. Omawiając pogłoski o zamachu stanu zaznacza poseł Dabski, że **mylą się grubo wszyscy, którzy sądzą, że zamach przeszedłby gładko.**

— Nie groźcie wojskiem — oświadcza mówca — wojsko nie da się zaprzęgnąć do celów politycznych, szerokie masy nie są bezbronne. Dziś **kierującą rolę w Europie odgrywają państwa, które mają reprezentację parlamentarną. Dyktatorzy żadnego głosu nie mają.**

Poseł **Palijiw** (Ukrainiec) omawia stosunek rządu do mniejszości narodowych i wypowiada się **przeciwko budżetowi.**

Poseł **Bitner** (Ch. D.) nie wnosi w swem przemówieniu nic godniejszego uwagi, poddaje krytyce niektóre pociągnięcia rządu, ale w rezultacie wypowiada się **za budżetem.**

Następnie przemawiali jeszcze przedstawiciele drobniejszych klubów. Prawdopodobnie generalna dyskusja budżetowa zostanie zakończona dziskaj wieczorem.

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

—ooo—

Straszny czyn zazdrosnego męża

Zabił żonę — zranił jej kochanka i jej siostrę, poczem oddał się w ręce policji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 stycznia.

Dziś o godzinie 10.30 rano w mieszkaniu Olgi Iwaninkowej przy ul. Czerniakowskiej w Warszawie rozegrała się krwawa tragedja małżeńska, ofiarą której padło życie młodej kobiety.

U Iwaninkowej mieszkała mianowicie jej zamężna córka Anna Nowakowa, żyjąca z mężem swym Stefanem Nowakiem, szoferem dyrekcji fabryki „Pocisk" w separacji. Nowakowie żyli od 6 lat w niezgodzie, tak, że Nowakowa w tym czasie **11 razy opuszczała męża** i przeprowadzała się do swej matki. I obecnie od jakiegoś czasu młoda kobieta przebywała na Czerniakowskiej u Iwanikowej, utrzymując stosunek z technikiem Aleksandrem Ratowskim.

Dziś rano Nowak przybył samochodem pod mieszkanie Iwaninkowej, zostawił auto przed domem, sam zaś wszedł do mieszkania. Tutaj zastał trzy osoby, a mianowicie żonę swą Annę, siostrę jej 19-letnią Marję i Ratowskiego. Po gwałtownej sprzeczce z żoną, która kategorycznie odrzuciła propozycję wspólnego pożycia, **Nowak w stanie niezmiernego podniecenia nerwowego wydobył rewolwer i oddał błyskawicznie trzy strzały.** Jeden z nich był śmiertelny. Żona Nowaka ugodzona w usta **zginęła na miejscu,** siostra jej doznała stosunkowo lekkiego **okaleczenia nóg.** Ratowski odniósł **ciężką ranę w plecy.**

Po dokonaniu strasznego czynu Nowak wybiegł z mieszkania, wsiadł do samochodu i **pojechał na najbliższy posterunek policji, gdzie oddał się w ręce władzy.**

TELEGRAMY

NIEUDAŁY PLAN USUNIĘCIA WALDEMARASA

Ryga, 31 stycznia (PAT). Z poinformowanych źródeł kowieńskich donoszą: W Kownie oddawna już nie było tajemnicą, że **między Smetoną a Waldemarasem istnieją poważne różnice zdań.** — W związku z dymisją Plechawiciusa kursują pogłoski, że w ostatnich dniach przygotowywany był **przewrót w celu obalenia Waldemarasa.** Gubernator Kłajpedy Merkis, który niedawno bawił w Kownie, starał się skłonić prez. Smetonę do usunięcia Waldemarasa. Do planu tego przyłączył się również Plechawicius. Waldemaras, dowiedziawszy się o tem, zmusił Plechawiciusa do ustąpienia.

Wiedeń, 31 stycznia (PAT). Wedle doniesień „Daily Mail" miał litewski prezydent ministrów Waldemaras wpaść na trop **spisku,** wymierzonego przeciw jego rządom. Z tego powodu Waldemaras zarządził natychmiastowe aresztowanie szefa sztabu generalnego Plechawiciusa oraz 8 wyższych oficerów. Wedle „Daily Mail" wmieszany w spisek ma być również **prezydent republiki litewskiej Smetona.** Sądzą, że Smetona będzie zmuszony do ustąpienia.

DYGNITARZ SOWIECKI ŁAPOWNIKIEM

Wiedeń, 31 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Leningradu, że szef tamtejszej policji został aresztowany pod zarzutem defraudacji.

ARESZTOWANIA PO NIEUDAŁEJ REWOLUCJI W HISZPANJI

Berlin, 31 stycznia (PAT). Według doniesień z Madrytu dyrekcja generalna służby bezpieczeństwa wydała we środę komunikat w sprawie aresztowania Jose Sanchez Guerra. Dziś w południe Sanchez Guerra, który w towarzystwie syna swego Rafała przybył we wtorek o godz. 10 wieczorem na parowcu „Oksala" z portu francuskiego Vendres do Walencji, udał się na ląd pod fałszywem nazwiskiem i został aresztowany w chwili, gdy próbował skłonić pewną część garnizonu do nieudanego zamachu stanu w Ciudad Real. Został on osadzony wraz z synem w więzieniu wojskowem w Walencji.

Paryż, 31 stycznia (PAT). „Journal" donosi z San Sebastian, że zaprowadzono tam **bardzo ostrą cenzurę.** Granice są bacznie strzeżone. Inicjatorem spisku miał być, jak podaje dziennik, Aleksander Leroux (przywódca republikański), przebywający we Francji. Ruchem powstańczym miał kierować były minister wojny Aguilera, który podobno został aresztowany.

Madryt, 31 stycznia (PAT) W Ciudad Real ogłoszono **stan wojenny.** W mieście panuje całkowity porządek.

CAŁE MIASTO SPŁONĘŁO

Wiedeń, 31 stycznia (PAT). Dzienniki donoszą z Aten: Olbrzymi pożar wybuchł wczoraj o 9 wieczór w składzie drzewa w **Koryncie.** Drzewo to było przeznaczone na odbudowę zniszczonego w czasie ostatniego trzęsienia ziemi, miasta. Silny orkan przyczynił się do tego, **że ogień ogarnął całe miasto, które w zupełności spłonęło.** Wszystkie baraki z drzewa oraz namioty ustawione dla bezdomnych zostały strawione przez ogień. Mieszkańcy okolicznych wsi pospieszyli z pomocą pogorzelcom, pomoc ta jednak okazała się bezskuteczną. Szkody wyrządzone pożarem są olbrzymie.

ZWYCIĘSTWO AMANULLAHA

Wiedeń, 31 stycznia (PAT). Z Moskwy donoszą dzienniki: Tutejsze poselstwo afganistańskie komunikuje, iż wojska Habibullaha zostały **osaczone** przez wojska wierne Amanullahowi i że należy wobec tego oczekiwać **powrotu Amanullaha do Kabulu.** Misje afgańskie zagranicą przyjmują obecnie zlecenia tylko od króla Amanullaha.

ROZMAITOŚCI

NAGRODA NOBLA DLA SOCJALISTYCZNEGO BURMISTRZA SZTOKHOLMU. Jak donoszą z Tallina, grupa międzyparlamentarna Sejmu estońskiego uchwaliła jednomyślnie zaproponowanie komitetowi fundacji imienia Nobla w Oslo, aby tegoroczną nagrodę Nobla przyznać burmistrzowi Sztokholmu Karlowi Lindhagenowi. Posłowie parlamentu szwedzkiego, którzy w roku ubiegłym postawili takisam wniosek, obecnie wniosek ten ponowili.

WENECJA POD ŚNIEGIEM. Prasa wiedeńska donosi, że Wenecję i okolice nawiedziała nowa fala zimna. W Wenecji zanotowano — 6'3 st. zimna. Temperatury takiej nie pamiętają tam oddawna.

WIELKI POŻAR W BERLINIE. W nocy z wtorku na środę spłonął w Berlinie wielki gmach 4-piętrowy, w którym znajdowało się 5 firm drzewnych. Pożar był jednym z największych, jakie nawiedziły Berlin w ostatnich czasach. 30 oddziałów straży ogniowej przybyło na miejsce pożaru. Akcja ratunkowa natrafiała na wielkie trudności wskutek mrozu, wskutek którego zamarzała woda. Całe 4 piętra gmachu spłonęły doszczętnie. Straty mają wynosić około pół miljona marek.

DRUGI WIELKI POŻAR W BERLINIE. We środę wybuchł pożar domu towarowego Hermana Tietza. Cały dom towarowy spłonął doszczętnie. Pożar przybrał tak wielkie rozmiary, że wskutek gorąca strażacy nie mogli przybliżyć się do płonącego gmachu. Akcję ratunkową utrudnił jeszcze pochód demonstracyjny komunistów, maszerujących przez ulicę, na której wybuchł pożar. Uczestnicy pochodu stawili opór urzędnikom policyjnym, którzy pochodu nie chcieli przepuścić z powodu pożaru. 12 oddziałów straży pożarnej czynnych było przez całą noc.

LICZBA OFIAR, które straciły życie w katastrofie kolejowej pod Regensburgiem, wedle doniesień „Voss. Ztg.", wynosi 4 osoby, ponadto siedm osób jest poważnie rannych.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 1 lutego.

O KRWAWY NAPAD NA ULICY NIECAŁEJ

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie stanął Franciszek Kostecki, oskarżony o to, że w lipcu ub. r. wieczorem napadł na wracającego z rodziną swoją do domu Władysława Kurnika, lakiernika, zamieszkałego przy ul. Niecałej. Według aktu oskarżenia Kostecki przystąpił na ulicy Niecałej do poszkodowanego i prosił o wskazanie mu drogi do restauracji „Zakopane“. Kurnik udzielił mu wskazówek, Kostecki jednak po chwili wrócił z powrotem do Kurnika i zaczął go lżyć, twierdząc, że go Kurnik źle poinformował. Na tem tle przyszło do zajścia, w którem Kostecki zaczął bić poszkodowanego po głowie laską, a następnie wydobył nóż i ugodził poszkodowanego w klatkę piersiową, skutkiem czego poszkodowany ciężko ranny upadł na ziemię. Kostecki pochylił się następnie nad ofiarą i zadawał jej dalsze ciosy nożem, aż dopiero na rozpaczliwy krzyk rodziny, jeden z mieszkańców domu przy ulicy Niecałej, przed którym zajście się odbywało wystrzelił na postrach, by napastnika odpędzić. Oskarżony przestraszony począł uciekać i usiłował wdrapać się na mur oddzielający ulicę Niecałą od plantu kolejowego, lecz nadbiegła policja, która ubezwładniwszy oskarżonego aresztowała go. Poszkodowany skutkiem zadanych mu ciosów doznał złamania kości czaszkowej i czołowej, oraz kilka ciężkich ran na piersi, tak że w stanie wprost beznadziejnym przewieziony został do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Dopiero po ciężkiej operacji i przeprowadzonej trepanacji czaszki zdołali lekarze uratować Kurnikowi życie. Oskarżony tłumaczył się, że działał w stanie zupełnego pijaństwa, czemu poszkodowany i jego rodzina, oraz przesłuchany posterunkowy policji państwowej, który oskarżonego aresztował zaprzeczyli. Po przeprowadzeniu dowodów zaofiarowanych, tak przez oskarżyciela publicznego, jak i przez obronę, sąd ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od zarzuconej mu zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała, a zasądził go natomiast za przekroczenie pijaństwa na 6 miesięcy aresztu. Bronił adwokat Dr. Nehmer.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W GRYBOWIE

W niedzielę 27 stycznia odbyła się konferencja powiatowa PPS w sali „Sokoła“ w Grybowie, na którą przybyli licznie mężowie zaufania partji z całego powiatu grybowskiego. Zagaił tow. Petryla, przewodniczącym konferencji został wybrany tow. Maciej Grybel z Kąclowej, zastępcą przewodniczącego tow. Stanisław Potoczek z Bobowej, sekretarzem tow. Adam Rysiewicz z Grybowa. — Imieniem OKR w Nowym Sączu powitał konferencję tow. Matkowski, imieniem PPS powiatu gorlickiego tow. Michalik. Sprawozdanie z kongresu PPS złożył tow. Petryla, a następnie tow. poseł **Ciołkosz** w obszernym referacie omówił sytuację polityczną i gospodarczą. Przemawiali dalej tow.: Matkowski, Witek, Petryla, Potoczek. Jednomyślnie przyjęto przedłożone rezolucje, — wyrażające **pełne zaufanie klubowi posłów PPS**, serdeczne pozdrowienia i życzenia powrotu do zdrowia dla tow. Marka, wreszcie uchwalono szereg aktualnych postulatów. Między innemi domagano się otwarcia powiatu grybowskiego dla emigracji sezonowej do Niemiec.

ZGROMADZENIE PPS W STRÓŻACH

Tegoż dnia popołudniu odbyło się zgromadzenie PPS w Stróżach. Zagaił tow. Petryla, przewodniczącym wybrano tow. Kurę. Dłuższe przemówienie o położeniu klasy pracującej wygłosił tow. poseł **Ciołkosz**. Po dyskusji jednomyślnie **wyrażono pełne zaufanie klubowi posłów PPS** i okrzykiem na cześć tow. posła zamknięto zebranie. „Frakcja“ rewolucyjna“ w osobach pp. Nowickiego, Pyszyńskiego i Plenia, która próbowała szczęścia w powiecie grybowskim, może być pewna, że niema tam czego szukać!

DO TOWARZYSZÓW ZORGANIZOWANYCH W ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI POLITYCZNEJ PPS. Czy korzystacie już Wy, Wasze rodziny i Wasi znajomi z **Bibljoteki TUR** przy ul. Dunajewskiego 5 parter, gdzie za miską, gdyż 1 zł. miesięcznie wynoszącą, opłatą otrzymać możecie książki powieściowe i naukowe w dużym wyborze, codziennie od godz. 5—8 wieczorem, zaś w niedzielę od 11—1 w południe.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Pod zarządem przymusowym“.
Sobota popoł.: „Betleem polskie“ (ceny zniżone); wiecz.: „Pod zarządem przymusowym“.
Niedziela pop.: „Betleem polskie“ (ceny zniżone); wieczór: „Krakowiacy i górale“.

TEATR REWJOWY „GONG“

Codziennie: Rewja „Kochanie, zdejm maskę“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Wiera Mircewa“
Corso: „Zmokła kura“
Nowości: „Ostatni rozkaz“.
Promień: „Ofiara kabaretu w Hongkong“.
Sztuka: „Sfałszowane miljardy“.
Uciecha i Wanda: „Przedwiośnie“.
Warszawa: „W lasach polskich“ (Opatoszu).

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 1 lutego

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 16.45: Komunikat narciarski. 17.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: wizytator dr. Mieczysław Ziemnowicz: „Zasady etyki w nowem wychowaniu“. 17.25: Odczyt z Wilna. 17.55: Koncert z Warszawy. 18.50: Rozmaitości. 19.00: Konkurs radjofoniczności głosu. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 22.00—22.30: PAT i komunikaty z Warszawy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.